

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III GDAŃSK, PIĄTEK, 25 MARCA 1949 R. 83 (643)

Zorganizowana wola narodów zniweczy zbrodniczą działalność podżegaczy wojennych

Przemówienie tow. Jerzego Borejszy na Krajowej Naradzie Obrońców Pokoju

WARSZAWA (PAP). Na Ogólnej Naradzie poświęconej Kongresowi Obrony Pokoju wygłosił przemówienie tow. Jerzy Borejsza. Na wstępie ob. Borejsza wyraził radość, że widzi na sali obrad przedstawicieli wszystkich grup pracy fizycznej i umysłowej, górników i kolejarzy, chłopów i robotników rolnych, profesorów i włóknarzy, literatów i hutników — twórców maszyn i kultury, siewców zboża i nauki.

Największe prawdy — powiedział Borejsza — to prawdy proste, a najprostszą jest ta, że Polska Ludowa zniósła rogatki kulturalne i dziś ma prawo do życia, inteligencji i lud stanowią jedną rodzinę w obronie pokoju.

Nauka ostatniej wojny nie poszła w las, a nadto sytuacja międzynarodowa wydatnie zmieniła się po drugiej wojnie światowej. Moskwa — stolica pokoju — zmieniła bieg wypadków, potrafiła stworzyć solidarną obojętność, zadawała pod Stalingradem śmierć cios Hitlerowi i uratowała świat przed zagładą faszystowską.

We wrześniu 1939 r. żołnierz polski choć był się dobrze, padł ciężar lokajskiej, prohitlerowskiej polityki Rydza-Smigłego, Becka, Mościckiego i ich pomocników. — Zaremby, Pużaka i innych, którzy pozbawili go jedynego i rzeczywistego pomocy Związku Radzieckiego. Z ludu polskiego wyrósł najwaleczniejszy żołnierz komuny paryskiej, a Warszawa dała legendarnego bohatera Karola Świerczewskiego. Walera. Lud polski dał dąbrowszczaków — żołnierzy Hiszpanii, zwycięzców z pod Lenino, bohaterów podziemia walczącego z hitleryzmem i zwycięzców z pod Drezna i Warszawy.

Spełniły się marzenia ludu polskiego, który odzyskał ojczyznę, matkę, a nie macochę. Spełniły się marzenia najlepszych synów narodu polskiego, którzy z dawną mądrością o tym, by nastąpił dzień zbawienia narodu polskiego z narodami Rosji wyzwolonej od caratu. Dziś jesteśmy w rodzinie narodów wyzwolonych, na których czele stoi Związek Radziecki. 500 milionów ludzi zamieszkuje kraje wyzwolone z pod jarzma kapitalizmu, 200 milionów, najpotężniejszy kraj świata — Związek Radziecki.

Wszystko to daje nam spokój i odporność, ale napawa niepokojem świat imperializmu. Sukcesy nasze nie mogły oczywiście podzielić jak waleriana na nerwy tych, którzy chcą być spadkobiercami Hitlera. Nic dziwnego, że zachowują się jak dorożkarz, który spostrzegł, że samochód wyjeżdża z rynku. Obóz Truman i Forrestala wydobyl z naftaliny wyszarzają płaszczy hitlerowski i okrył się nim wobec świata. Najpierw rzecznicy imperializmu amerykańskiego przypominali sobie niemiecki „Blitzkrieg”. Również w Polsce szerzono pogłoski, że rychła wojna jest nieunikniona. Ale nauczono metodami Goebbelsa narody nie uległy — i dalej się odbudowywały. Wówczas sięgnęto wzorem Hitlera do mitu „cudownej broni” do historyjek o „wunderwaffe”. Mimo lekcji hitlerowskiej było wielu naiwnych, dających wiarę temu, że można opanować świat przez pociśnięcie guzika elektrycznego.

Ale wiemy, że technika radziecka bynajmniej nie ustępowała, a często przewyższała hitlerowską — i nie należy przypuszczać, aby znakomici wynalazcy i technicy naszego obozu ustępowali amerykańskiemu. Istota sprawy polega na czym innym: ludy chcą pokoju i postępu. W tej chwili zjeżdżają się w Stanach Zjednoczonych na swój Kongres obrońcy pokoju. W tym stanie rzeczy imperialiści chwytają się nowych ersatz-hitlerowskich posunięć.

Hitler wniósł Niemcom, że są Herrenvolkiem — amerykańscy imperialiści pragną winowić światu, że dolar idzie w parze z panowaniem nad światem. Hitler chciał oszukać narody dodając do nazwy „national” słowa „socializm” — zaś jego amerykańscy następcy przychodzą z pseudocwicową, naiwną frazeologią o „rządzie światowym i kosmopolityzmie”. Co oznacza ten mundializm, kosmopolityzm i „rząd światowy”? Ma to zamaskować istotny sens planu Marshalla, owej rzekomej pomocy dla Europy, stanowiącej w rzeczywistości tylko listek figurowy dla odbudowy militarizmu niemieckiego, na który Marshall i Acheson łożyli i łożą największe pieniądze. Frazes kosmopolityzmu ma skłonić narody Europy do rezygnacji z własnego rozwoju i do oddania się jako mięso armatnie pod komendę amerykańskich generałów. Ale zarówno wyzwolone ludy Europy, jak i ludy krajów kapitalistycznych potrafią doskonale odróżnić kosmopolityzm, czyli bezograniczoną, wyrzeczenie się własnego dorobku i rozwoju, własnej kultury na rzecz wątpliwej kultury imperialistów amerykańskich — od internacjonalizmu i głębszej współpracy kultur narodowych.

My, obywatele Polski Ludowej, mamy potężnego sojusznika — Związek Radziecki i należymy do narodu prawdziwie nieurojonej niepodległości. Trzeba skończyć ze szlachecką spuścizną, czapkowania przed wszystkim, co jest z zachodu. Dalej światu Kopernika i Skłodowska, Chopina i Mickiewicza; Józefa Conrada,

gen. Dąbrowskiego i gen. Świerczewskiego. Mamy wszystkie warunki rozwoju naszej nauki. Walcząc z nacjonalizmem, z pełnym poczuciem dumy narodowej wnosimy do dorobku narodów wyzwolonych — nasz własny dorobek. Możemy przy tym korzystać z wielkiego dorobku kultury i techniki ZSRR i z pogardą odrzucamy nowe próby narzucenia nowego Herrenvolku — narodu panów i dolara.

Imperialiści amerykańscy w trwóży przed kryzysem wymuszają ostatnio na rządach zdolnych do robotniczym całym światu trwały pokój. Chcemy bowiem, by Lud Polski był szczęśliwy, by każdy uczciwy i pracujący obywatel naszego kraju, kładąc cegiełę przy budowie odczuwał radość, spokój i poczucie naszej siły — zakończył przy hucznych oklaskach całej sali ob. Jerzy Borejsza.

Musimy wciąż pogłębiać i rozszerzać akcję walki o pokój. Niech nasze słowo dotrze do każdego miasta i miasteczka, do każdej matki, do każdego ucznia, do każdej rodziny. Obronimy wspólnie z rodziną narodów wyzwolonych i ruchem robotniczym całego świata trwały pokój. Chcemy bowiem, by Lud Polski był szczęśliwy, by każdy uczciwy i pracujący obywatel naszego kraju, kładąc cegiełę przy budowie odczuwał radość, spokój i poczucie naszej siły — zakończył przy hucznych oklaskach całej sali ob. Jerzy Borejsza.

KOPENHAGA (PAP). Jak już donosiliśmy, w parlamencie duńskim trwają obrady nad rządowym wnioskiem przystąpienia Danii do paktu atlantyckiego. Przedstawiciele partii socjalnej i demokratycznej, konserwatywnej i partii agrariuszy Venstra wypowiedzieli się za poparciem projektu rządowego, podczas gdy reprezentanci trzech pozostałych partii: komunistów, radykałów i partii Danmarks Retsfönd (duński związek praw) stanowczo sprzeciwili się przystąpieniu Danii do paktu atlantyckiego i domagali się rozstrzygnięcia tej sprawy drogą referendum.

Przywódca partii komunistycznej Larsen podkreślił, że pakt atlantycki jest w ręku imperialistów amerykańskich narzędziem agresji i jest sprzeczny z Kartą Narodów Zjednoczonych. Przewodniczący partii Retsforbund Viggo Starcke postawił wniosek, by sprawę przystąpienia Danii do paktu atlantyckiego rozstrzygnęło referendum ludowe.

W czasie obrad parlamentu odbyła się na placu przed budynkiem wielka demonstracja na rzecz pokoju, oraz przeciwko paktowi atlantyckiemu, w której wzięło udział około 75 tys. ludzi. Demonstrację zorganizowała Duńska Rada Pokoju, w Komitecie organizacyjnym której zasiadają liczni przedstawiciele partii komunistycznej. Uczestnicy demonstracji nieśli transparenty z napisami: chcemy mieszkań, a nie bunkrów, chcemy budowy szkół, a nie koszar. Nie chcemy umierać za Wall Street.

Przywódca duńskiej partii komunistycznej Larsenowi, który ukazał się w oknie parlamentu, zgłoszono entuzjastyczną owację. Manifestanci wyłonili delegację, która przedłożyła przewodniczącemu parlamentu Bombholtowi rezolucję, wzywającą parlament do przekazania decyzji w sprawie paktu atlantyckiego referendum ludowemu. Bombholt przyrzekł skontaktować delegację ze specjalną komisją parlamentu, która rozpatrzy projekt zorganizowania referendum ludowego.

Po rozwiązaniu demonstracji i krajów demokracji ludowej. W innych krajach nową Europę reprezentują masy robotnicze, które walczą w obronie swych warsztatów pracy, w obronie życia i cywilizacji humanistycznej.

Mówca oświadczył: będziemy walczyć o pokój. W dniu w którym wydadcie kraj nasz w obce ręce, cały naród przeciwko wam powstanie.

Barra — jest w stanie rozkładu. General podkreślił, że chińczy pragną pokoju i że Stany Zjednoczone skompromitowały się ostatecznie w ich oczach.

Przewodniczącemu partii komunistycznej w Rzymie, podjęto debatę w senacie włoskim nad paktem atlantyckim zabrał głos członek KC Komunistycznej Partii Włoch prof. Banfi.

Polemizując z tymi, którzy w interesie imperialistów amerykańskich organizują w Europie święte przymierze — mówca oświadczył, że istnieje inna, nowa Europa na terenie Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Przewodniczącemu partii komunistycznej w Rzymie, podjęto debatę w senacie włoskim nad paktem atlantyckim zabrał głos członek KC Komunistycznej Partii Włoch prof. Banfi.

Polemizując z tymi, którzy w interesie imperialistów amerykańskich organizują w Europie święte przymierze — mówca oświadczył, że istnieje inna, nowa Europa na terenie Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Przewodniczącemu partii komunistycznej w Rzymie, podjęto debatę w senacie włoskim nad paktem atlantyckim zabrał głos członek KC Komunistycznej Partii Włoch prof. Banfi.

Polemizując z tymi, którzy w interesie imperialistów amerykańskich organizują w Europie święte przymierze — mówca oświadczył, że istnieje inna, nowa Europa na terenie Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Przewodniczącemu partii komunistycznej w Rzymie, podjęto debatę w senacie włoskim nad paktem atlantyckim zabrał głos członek KC Komunistycznej Partii Włoch prof. Banfi.

Polemizując z tymi, którzy w interesie imperialistów amerykańskich organizują w Europie święte przymierze — mówca oświadczył, że istnieje inna, nowa Europa na terenie Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Przewodniczącemu partii komunistycznej w Rzymie, podjęto debatę w senacie włoskim nad paktem atlantyckim zabrał głos członek KC Komunistycznej Partii Włoch prof. Banfi.

Polemizując z tymi, którzy w interesie imperialistów amerykańskich organizują w Europie święte przymierze — mówca oświadczył, że istnieje inna, nowa Europa na terenie Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Przewodniczącemu partii komunistycznej w Rzymie, podjęto debatę w senacie włoskim nad paktem atlantyckim zabrał głos członek KC Komunistycznej Partii Włoch prof. Banfi.

Polemizując z tymi, którzy w interesie imperialistów amerykańskich organizują w Europie święte przymierze — mówca oświadczył, że istnieje inna, nowa Europa na terenie Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

DZIŚ w numerze:

PRZEWAGA SIŁ POKOJU Str. 2
SPOŁECZENSTWO WYBRZEŻA
SPRZECIWIA SIĘ NADUŻYWA-
NIU RELIGII DLA CELÓW PO-
LITYCZNYCH Str. 2
144 MILIONY ZŁ. ZAOSZCZĘ-
DZA PRACOWNICY CZPPW
W R. 1949 Str. 3

Kongres Paryski mobilizacją sił pokoju

Rezolucja Krajowej Narady w Warszawie

W sierpniu 1948 r. działacze kultury, nauki i sztuki z 45-u krajów zgromadzili się w polskim mieście Wrocławiu, aby zwrócić uwagę intelektualistów świata na niebezpieczeństwo zagrożenia pokoju i podnieść głos w obronie pokoju, w obronie ich niepodległości narodowej, ich ścisłej współpracy i przyjaźni.

Rozpętanie awanturniczej, oszczerczej i zbrodniczej kampanii antyradzieckiej i antyludowej przez imperialistycznych bankierów i spekulantów, marzących o nowych miliardowych zyskach wojennych, uczyniło koniecznym przeciwstawienie obłądnej działalności podżegaczy wojennych — zorganizowanej woli pokoju milionów ludzi we wszystkich krajach świata. Takim wyrazem zorganizowanej woli będzie Światowy Kongres Obrońców Pokoju w Paryżu.

Zebrań na Krajowej Naradzie przedstawiciele nauki, kultury i sztuki, przedstawiciele wszystkich polskich organizacji demokratycznych, związków zawodowych, organizacji chłopskich, organizacji kobiet i młodzieży, organizacji spółdzielczych, religijnych, Ślę Światowemu Kongresowi Obrońców Pokoju słowa podziękowania.

Miliony ludzi pracy w Polsce i setki milionów ludzi na całym świecie z napiętą uwagą śledzić będą obrady Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w głębokim przekonaniu, że zorganizowana wola pokoju zniweczy zbrodniczą działalność podżegaczy wojennych.

DELEGACJA POLSKA na Konferencję Intelektualistów przybyła do Nowego Jorku

NOWY JORK. Przybyła tu samolotem z Kopenhagi 3-osobowa delegacja polska na konferencję intelektualistów amerykańskich w sprawie pokoju, w skład której wchodził pisał Leon Kruczkowski, prof. Stanisław Ossowski i red. Paweł Hoffman.

Prof. Ossowski oświadczył przedstawicielom prasy, że delegacja polska z radością skorzystała z zaproszenia kół amerykańskich, pragnących pokoju, i wyraził nadzieję, że prace konferencji przyczynią się do zmniejszenia napięcia międzynarodowego.

„Nie chcemy umierać za Wall-Street”

Wielka demonstracja na rzecz pokoju przed parlamentem duńskim domaga się przeprowadzenia referendum nad paktem atlantyckim

KOPENHAGA (PAP). Jak już donosiliśmy, w parlamencie duńskim trwają obrady nad rządowym wnioskiem przystąpienia Danii do paktu atlantyckiego. Przedstawiciele partii socjalnej i demokratycznej, konserwatywnej i partii agrariuszy Venstra wypowiedzieli się za poparciem projektu rządowego, podczas gdy reprezentanci trzech pozostałych partii: komunistów, radykałów i partii Danmarks Retsfönd (duński związek praw) stanowczo sprzeciwili się przystąpieniu Danii do paktu atlantyckiego i domagali się rozstrzygnięcia tej sprawy drogą referendum.

Przywódca partii komunistycznej Larsen podkreślił, że pakt atlantycki jest w ręku imperialistów amerykańskich narzędziem agresji i jest sprzeczny z Kartą Narodów Zjednoczonych. Przewodniczący partii Retsforbund Viggo Starcke postawił wniosek, by sprawę przystąpienia Danii do paktu atlantyckiego rozstrzygnęło referendum ludowe.

W czasie obrad parlamentu odbyła się na placu przed budynkiem wielka demonstracja na rzecz pokoju, oraz przeciwko paktowi atlantyckiemu, w której wzięło udział około 75 tys. ludzi. Demonstrację zorganizowała Duńska Rada Pokoju, w Komitecie organizacyjnym której zasiadają liczni przedstawiciele partii komunistycznej.

Uczestnicy demonstracji nieśli transparenty z napisami: chcemy mieszkań, a nie bunkrów, chcemy budowy szkół, a nie koszar. Nie chcemy umierać za Wall Street.

Przywódca duńskiej partii komunistycznej Larsenowi, który ukazał się w oknie parlamentu, zgłoszono entuzjastyczną owację. Manifestanci wyłonili delegację, która przedłożyła przewodniczącemu parlamentu Bombholtowi rezolucję, wzywającą parlament do przekazania decyzji w sprawie paktu atlantyckiego referendum ludowemu.

Bombholt przyrzekł skontaktować delegację ze specjalną komisją parlamentu, która rozpatrzy projekt zorganizowania referendum ludowego.

Po rozwiązaniu demonstracji i krajów demokracji ludowej. W innych krajach nową Europę reprezentują masy robotnicze, które walczą w obronie swych warsztatów pracy, w obronie życia i cywilizacji humanistycznej.

Mówca oświadczył: będziemy walczyć o pokój. W dniu w którym wydadcie kraj nasz w obce ręce, cały naród przeciwko wam powstanie.

Barra — jest w stanie rozkładu. General podkreślił, że chińczy pragną pokoju i że Stany Zjednoczone skompromitowały się ostatecznie w ich oczach.

Przywódca partii komunistycznej Larsenowi, który ukazał się w oknie parlamentu, zgłoszono entuzjastyczną owację. Manifestanci wyłonili delegację, która przedłożyła przewodniczącemu parlamentu Bombholtowi rezolucję, wzywającą parlament do przekazania decyzji w sprawie paktu atlantyckiego referendum ludowemu.

Bombholt przyrzekł skontaktować delegację ze specjalną komisją parlamentu, która rozpatrzy projekt zorganizowania referendum ludowego.

Po rozwiązaniu demonstracji i krajów demokracji ludowej. W innych krajach nową Europę reprezentują masy robotnicze, które walczą w obronie swych warsztatów pracy, w obronie życia i cywilizacji humanistycznej.

Mówca oświadczył: będziemy walczyć o pokój. W dniu w którym wydadcie kraj nasz w obce ręce, cały naród przeciwko wam powstanie.

Barra — jest w stanie rozkładu. General podkreślił, że chińczy pragną pokoju i że Stany Zjednoczone skompromitowały się ostatecznie w ich oczach.

Przywódca partii komunistycznej Larsenowi, który ukazał się w oknie parlamentu, zgłoszono entuzjastyczną owację. Manifestanci wyłonili delegację, która przedłożyła przewodniczącemu parlamentu Bombholtowi rezolucję, wzywającą parlament do przekazania decyzji w sprawie paktu atlantyckiego referendum ludowemu.

Bombholt przyrzekł skontaktować delegację ze specjalną komisją parlamentu, która rozpatrzy projekt zorganizowania referendum ludowego.

Po rozwiązaniu demonstracji i krajów demokracji ludowej. W innych krajach nową Europę reprezentują masy robotnicze, które walczą w obronie swych warsztatów pracy, w obronie życia i cywilizacji humanistycznej.

Mówca oświadczył: będziemy walczyć o pokój. W dniu w którym wydadcie kraj nasz w obce ręce, cały naród przeciwko wam powstanie.

CHIŃSKIE WOJSKA LUDOWE przystępują do nowej ofensywy

LONDYN. PAP. Agencja Reutersa donosi z Nankinu, że silne oddziały chińskich wojsk ludowych pod dowództwem generała Czen - King zbliżają się do miasta Anking w prowincji Anhwei i przygotowują się do ataku na to miasto. Anking leży na północnym brzegu rzeki Jang - Tse o 300 kilometrów na południowy zachód od Nankinu. Władze kuomintangowskie rozpoczęły ewakuację miasta. W Nankinie przypuszczają, że z chwilą zdobycia Anhwei wojska ludowe przystąpią do forsowania Jang - Tse - Kiangu.

Nowy Jork. PAP. Komisja spraw zagranicznych senatu USA przesłuchiwała generała Davida Barr szefa grupy amerykańskich doradców wojskowych w sprawie Chin. Barr oświadczył, że armia demokratyczna może opanować całe Chiny południowe, kiedy tylko zdecyduje się na takie posunięcie. Armia kuomintangu — zdaniem

Barra — jest w stanie rozkładu. General podkreślił, że chińczy pragną pokoju i że Stany Zjednoczone skompromitowały się ostatecznie w ich oczach.

Przywódca duńskiej partii komunistycznej Larsenowi, który ukazał się w oknie parlamentu, zgłoszono entuzjastyczną owację. Manifestanci wyłonili delegację, która przedłożyła przewodniczącemu parlamentu Bombholtowi rezolucję, wzywającą parlament do przekazania decyzji w sprawie paktu atlantyckiego referendum ludowemu.

Bombholt przyrzekł skontaktować delegację ze specjalną komisją parlamentu, która rozpatrzy projekt zorganizowania referendum ludowego.

Po rozwiązaniu demonstracji i krajów demokracji ludowej. W innych krajach nową Europę reprezentują masy robotnicze, które walczą w obronie swych warsztatów pracy, w obronie życia i cywilizacji humanistycznej.

W niedzielę 27 bm. wodowanie 3-go rudowęglowca

Wodowanie 3-go rudowęglowca, wykonanego na Stoczni Gdańskiej odbędzie się w dniu 27 bm. o godz. 11. Poza pracownikami i robotnikami Stoczni i GAL-u wezmą udział w uroczystości przedstawiciele Komitetów Zakładowych PZPR, Rad Zakładowych itp. Po części oficjalnej odbędzie się występ artystyczny w świetlicy Stoczni Gdańskiej.

Przywódca duńskiej partii komunistycznej Larsenowi, który ukazał się w oknie parlamentu, zgłoszono entuzjastyczną owację. Manifestanci wyłonili delegację, która przedłożyła przewodniczącemu parlamentu Bombholtowi rezolucję, wzywającą parlament do przekazania decyzji w sprawie paktu atlantyckiego referendum ludowemu.

Bombholt przyrzekł skontaktować delegację ze specjalną komisją parlamentu, która rozpatrzy projekt zorganizowania referendum ludowego.

Po rozwiązaniu demonstracji i krajów demokracji ludowej. W innych krajach nową Europę reprezentują masy robotnicze, które walczą w obronie swych warsztatów pracy, w obronie życia i cywilizacji humanistycznej.

Mówca oświadczył: będziemy walczyć o pokój. W dniu w którym wydadcie kraj nasz w obce ręce, cały naród przeciwko wam powstanie.

Barra — jest w stanie rozkładu. General podkreślił, że chińczy pragną pokoju i że Stany Zjednoczone skompromitowały się ostatecznie w ich oczach.

Przywódca partii komunistycznej Larsenowi, który ukazał się w oknie parlamentu, zgłoszono entuzjastyczną owację. Manifestanci wyłonili delegację, która przedłożyła przewodniczącemu parlamentu Bombholtowi rezolucję, wzywającą parlament do przekazania decyzji w sprawie paktu atlantyckiego referendum ludowemu.

Bombholt przyrzekł skontaktować delegację ze specjalną komisją parlamentu, która rozpatrzy projekt zorganizowania referendum ludowego.

Po rozwiązaniu demonstracji i krajów demokracji ludowej. W innych krajach nową Europę reprezentują masy robotnicze, które walczą w obronie swych warsztatów pracy, w obronie życia i cywilizacji humanistycznej.

Mówca oświadczył: będziemy walczyć o pokój. W dniu w którym wydadcie kraj nasz w obce ręce, cały naród przeciwko wam powstanie.

Barra — jest w stanie rozkładu. General podkreślił, że chińczy pragną pokoju i że Stany Zjednoczone skompromitowały się ostatecznie w ich oczach.

Przywódca partii komunistycznej Larsenowi, który ukazał się w oknie parlamentu, zgłoszono entuzjastyczną owację. Manifestanci wyłonili delegację, która przedłożyła przewodniczącemu parlamentu Bombholtowi rezolucję, wzywającą parlament do przekazania decyzji w sprawie paktu atlantyckiego referendum ludowemu.

Bombholt przyrzekł skontaktować delegację ze specjalną komisją parlamentu, która rozpatrzy projekt zorganizowania referendum ludowego.

Po rozwiązaniu demonstracji i krajów demokracji ludowej. W innych krajach nową Europę reprezentują masy robotnicze, które walczą w obronie swych warsztatów pracy, w obronie życia i cywilizacji humanistycznej.

Mówca oświadczył: będziemy walczyć o pokój. W dniu w którym wydadcie kraj nasz w obce ręce, cały naród przeciwko wam powstanie.

Barra — jest w stanie rozkładu. General podkreślił, że chińczy pragną pokoju i że Stany Zjednoczone skompromitowały się ostatecznie w ich oczach.

Przywódca partii komunistycznej Larsenowi, który ukazał się w oknie parlamentu, zgłoszono entuzjastyczną owację. Manifestanci wyłonili delegację, która przedłożyła przewodniczącemu parlamentu Bombholtowi rezolucję, wzywającą parlament do przekazania decyzji w sprawie paktu atlantyckiego referendum ludowemu.

Bombholt przyrzekł skontaktować delegację ze specjalną komisją parlamentu, która rozpatrzy projekt zorganizowania referendum ludowego.

Po rozwiązaniu demonstracji i krajów demokracji ludowej. W innych krajach nową Europę reprezentują masy robotnicze, które walczą w obronie swych warsztatów pracy, w obronie życia i cywilizacji humanistycznej.

Mówca oświadczył: będziemy walczyć o pokój. W dniu w którym wydadcie kraj nasz w obce ręce, cały naród przeciwko wam powstanie.

Barra — jest w stanie rozkładu. General podkreślił, że chińczy pragną pokoju i że Stany Zjednoczone skompromitowały się ostatecznie w ich oczach.

Przywódca partii komunistycznej Larsenowi, który ukazał się w oknie parlamentu, zgłoszono entuzjastyczną owację. Manifestanci wyłonili delegację, która przedłożyła przewodniczącemu parlamentu Bombholtowi rezolucję, wzywającą parlament do przekazania decyzji w sprawie paktu atlantyckiego referendum ludowemu.

Bombholt przyrzekł skontaktować delegację ze specjalną komisją parlamentu, która rozpatrzy projekt zorganizowania referendum ludowego.

Po rozwiązaniu demonstracji i krajów demokracji ludowej. W innych krajach nową Europę reprezentują masy robotnicze, które walczą w obronie swych warsztatów pracy, w obronie życia i cywilizacji humanistycznej.

Mówca oświadczył: będziemy walczyć o pokój. W dniu w którym wydadcie kraj nasz w obce ręce, cały naród przeciwko wam powstanie.

Barra — jest w stanie rozkładu. General podkreślił, że chińczy pragną pokoju i że Stany Zjednoczone skompromitowały się ostatecznie w ich oczach.

Przywódca partii komunistycznej Larsenowi, który ukazał się w oknie parlamentu, zgłoszono entuzjastyczną owację. Manifestanci wyłonili delegację, która przedłożyła przewodniczącemu parlamentu Bombholtowi rezolucję, wzywającą parlament do przekazania decyzji w sprawie paktu atlantyckiego referendum ludowemu.

Bombholt przyrzekł skontaktować delegację ze specjalną komisją parlamentu, która rozpatrzy projekt zorganizowania referendum ludowego.

Po rozwiązaniu demonstracji i krajów demokracji ludowej. W innych krajach nową Europę reprezentują masy robotnicze, które walczą w obronie swych warsztatów pracy, w obronie życia i cywilizacji humanistycznej.

Mówca oświadczył: będziemy walczyć o pokój. W dniu w którym wydadcie kraj nasz w obce ręce, cały naród przeciwko wam powstanie.

Barra — jest w stanie rozkładu. General podkreślił, że chińczy pragną pokoju i że Stany Zjednoczone skompromitowały się ostatecznie w ich oczach.

Przywódca partii komunistycznej Larsenowi, który ukazał się w oknie parlamentu, zgłoszono entuzjastyczną owację. Manifestanci wyłonili delegację, która przedłożyła przewodniczącemu parlamentu Bombholtowi rezolucję, wzywającą parlament do przekazania decyzji w sprawie paktu atlantyckiego referendum ludowemu.

Bombholt przyrzekł skontaktować delegację ze specjalną komisją parlamentu, która rozpatrzy projekt zorganizowania referendum ludowego.

Po rozwiązaniu demonstracji i krajów demokracji ludowej. W innych krajach nową Europę reprezentują masy robotnicze, które walczą w obronie swych warsztatów pracy, w obronie życia i cywilizacji humanistycznej.

Mówca oświadczył: będziemy walczyć o pokój. W dniu w którym wydadcie kraj nasz w obce ręce, cały naród przeciwko wam powstanie.

Barra — jest w stanie rozkładu. General podkreślił, że chińczy pragną pokoju i że Stany Zjednoczone skompromitowały się ostatecznie w ich oczach.

Przywódca partii komunistycznej Larsenowi, który ukazał się w oknie parlamentu, zgłoszono entuzjastyczną owację. Manifestanci wyłonili delegację, która przedłożyła przewodniczącemu parlamentu Bombholtowi rezolucję, wzywającą parlament do przekazania decyzji w sprawie paktu atlantyckiego referendum ludowemu.

Bombholt przyrzekł skontaktować delegację ze specjalną komisją parlamentu, która rozpatrzy projekt zorganizowania referendum ludowego.

Po rozwiązaniu demonstracji i krajów demokracji ludowej. W innych krajach nową Europę reprezentują masy robotnicze, które walczą w obronie swych warsztatów pracy, w obronie życia i cywilizacji humanistycznej.

Mówca oświadczył: będziemy walczyć o pokój. W dniu w którym wydadcie kraj nasz w obce ręce, cały naród przeciwko wam powstanie.

Barra — jest w stanie rozkładu. General podkreślił, że chińczy pragną pokoju i że Stany Zjednoczone skompromitowały się ostatecznie w ich oczach.

Przywódca partii komunistycznej Larsenowi, który ukazał się w oknie parlamentu, zgłoszono entuzjastyczną owację. Manifestanci wyłonili delegację, która przedłożyła przewodniczącemu parlamentu Bombholtowi rezolucję, wzywającą parlament do przekazania decyzji w sprawie paktu atlantyckiego referendum ludowemu.

Bombholt przyrzekł skontaktować delegację ze specjalną komisją parlamentu, która rozpatrzy projekt zorganizowania referendum ludowego.

Po rozwiązaniu demonstracji i krajów demokracji ludowej. W innych krajach nową Europę reprezentują masy robotnicze, które walczą w obronie swych warsztatów pracy, w obronie życia i cywilizacji humanistycznej.

Mówca oświadczył: będziemy walczyć o pokój. W dniu w którym wydadcie kraj nasz w obce ręce, cały naród przeciwko wam powstanie.

Barra — jest w stanie rozkładu. General podkreślił, że chińczy pragną pokoju i że Stany Zjednoczone skompromitowały się ostatecznie w ich oczach.

Przywódca partii komunistycznej Larsenowi, który ukazał się w oknie parlamentu, zgłoszono entuzjastyczną owację. Manifestanci wyłonili delegację, która przedłożyła przewodniczącemu parlamentu Bombholtowi rezolucję, wzywającą parlament do przekazania decyzji w sprawie paktu atlantyckiego referendum ludowemu.

Bombholt przyrzekł skontaktować delegację ze specjalną komisją parlamentu, która rozpatrzy projekt zorganizowania referendum ludowego.

Po rozwiązaniu demonstracji i krajów demokracji ludowej. W innych krajach nową Europę reprezentują masy robotnicze, które walczą w obronie swych warsztatów pracy, w obronie życia i cywilizacji humanistycznej.

Mówca oświadczył: będziemy walczyć o pokój. W dniu w którym wydadcie kraj nasz w obce ręce, cały naród przeciwko wam powstanie.

Barra — jest w stanie rozkładu. General podkreślił, że chińczy pragną pokoju i że Stany Zjednoczone skompromitowały się ostatecznie w ich oczach.

</

Spółeczeństwo Wybrzeża sprzeciwia się nadużywaniu religii dla celów politycznych

Oświadczenie Rządu w sprawie uregulowania stosunków między Państwem, a Kościołem w dalszym ciągu jest żywo komentowane przez społeczeństwo Wybrzeża.

W miastach i wsiach województwa gdańskiego odbywają się masowe zebrania, na których robotnicy, chłopcy i inteligencja pracująca wypowiadają się na ten temat. Przebieg zebrania, wypowiedzi w dyskusjach i uchwalone rezolucje są dowodem, że zagadnienie to nurtowało nasze społeczeństwo, które z pełnym uznaniem przyjęło oświadczenie Rządu i w całej rozciągłości popiera jego stanowisko.

W Gdańsku

Z dużym zainteresowaniem wysłuchało ponad półtora tysiąca osób zgromadzonych w auli Akademii Lekarskiej przemówienie prezesa Sądu Apelacyjnego ob. Bara na temat oświadczenia Rządu w sprawie uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem. Po przemówieniu wywiązała się ożywiona dyskusja.

Ob. Moczyński, który w okresie istnienia „wielkiego” miasta Gdańsk był dwukrotnie przez polską katolicką ludność wybrany do senatu gdańskiego, opowiedział zebranym jak biskupstwo polskie było na usługach hitlerowskich Niemiec. Mówca stwierdził, że najlepszym dowodem stosunku władz kościelnych do Polski Ludowej jest istnienie samodzielnego Biskupstwa Gdańskiego.

Ob. Panczasiak, który w czasie okupacji był w Niemczech, opowiedział o propagandzie, jaką księża polscy prowadzili wśród rodaków w obozach niemieckich przeciw powrotowi do Polski. Polaków chcieli władze kościelne zatrzymać w Niemczech a Niemców w Polsce. „Nie zapomniemy — powiedział ob. Panczasiak — protestu, jaki składał Watykan przeciwko przesiedlaniu Niemców z Polski. Nie zapomniemy również, że kiedy miliony Polaków ginęły w hitlerowskich obozach Watykan milczał”.

Ob. Mirowski stwierdził, że kiedy w Polsce zaczęto odbudowywać kościoły, księża nie mieli nic przeciwko temu, że pracowali się w niedzielę i wieczorami, ale dziś są tacy księża, którzy mają robotnikom za zię ich wysiłek w odbudowie kraju. Mówca był świadkiem, gdy ksiądz w Gdańsku nawoływał młodzież do bojkotowania współzawodnictwa pracy.

Ob. Nowodworska stwierdziła, że kobiety z uznaniem przyjęły oświadczenie Rządu.

„Państwo polskie daje pełną swobodę nauki religii i wykonywania praktyk religijnych. Jeśli istnieją jakieś zastrzeżenia między Państwem a Kościołem, to jest to wyłącznie wina władz kościelnych i niektórych księży. Chcemy, żeby ksiądz w szkole ograniczał się do nauki religii i

głosił miłość bliźniego, ale nie zawsze tak się dzieje. Ostatnio na rekolekcjach akademickich ksiądz usiłował wpajać nastroje wrogości do Państwa. Podobne stanowisko księda jest niedopuszczalne. Księża muszą ograniczyć się do spraw kultu religijnego i zostawić politykę w spokoju”.

Ob. Kurowski powiedział: „Szanujemy księży, którzy głoszą miłość bliźniego. My robotnicy najlepiej realizujemy tę ideę, ale nigdy nie pozwolimy, by ci co miłość bliźniego mają tylko na ustach, bezkarnie popierali bandytów, którzy strzelają w piersi robotników”.

UCHWAŁA STRONNICWA PRACY

Ob. Rochowicz — wiceprezes Stronnictwa Pracy, odczytał uchwałę Woj. Komitetu Stronnictwa Pracy w Gdańsku. Stwierdza ona między innymi:

„Stronnictwo Pracy wyrosło na starych tradycjach katolickich.

Konsekwentnie i wytrwale od pierwszych dni wznawiania działalności w Polsce Ludowej uważamy za swój obowiązek dokonywanie wszelkich starań, aby całe duchowieństwo wzięło jak najbardziej pozytywny udział w budownictwie naszej Ludowej Ojczyzny.

Apel posłów Stronnictwa Pracy o zabezpieczenie wychowania religijnego w szkole polskiej spotkał się z całkowitym poparciem Rządu.

Stwierdzamy, że istnieją wszelkie warunki do ułożenia dobrych stosunków między Państwem i Kościołem w Polsce Ludowej. Dlatego też Stronnictwo Pracy szczególnie boleśnie odczuwało nieprzejmowanie przez Kościół części duchowieństwa do budownictwa naszej Ludowej Ojczyzny.

Zdecydowanie, choć ze szczególnym bólem protestowaliśmy przeciwko stanowisku zajętemu przez Stolicę Apostolską w sprawie naszych granic zachodnich, oznaczającym poparcie szowinistycznych roszczeń niemieckich.

Niepokoiliśmy się na każdą wiadomość o popieraniu przez część księży grup antypaństwowych i anglosaskich agentów i dawaliśmy temu publiczny wyraz.

To też z prawdziwym zadowoleniem Stronnictwo Pracy przyjmuje oświadczenie Rządu Rzeczypospolitej w sprawie stosunków między Państwem a Kościołem.

Widzimy w tym oświadczeniu wyraźną i realną płaszczyznę dla ostatecznego wyjaśnienia tych stosunków.

Stronnictwo Pracy uważa omawiane oświadczenie za wyraźną podstawę porozumienia, gdyż w oświadczeniu tym Rząd w sposób nie budzący najmniejszych wątpliwości zabezpiecza naukę

religii w szkołach pełną swobodę praktyk religijnych, zapewnia da ochronę prawną i opiekę władz dla lojalnego duchowieństwa i instytucji religijnych.

Rząd jednak w swoim oświadczeniu domaga się w sposób stanowczy od nielojalnej części duchowieństwa obywatelskiej lojalności, co jest pierwszym, podstawowym obowiązkiem wszystkich Polaków wobec wielkiej, wspólnej pracy nad odbudową i rozbudową naszej Ojczyzny.

Stronnictwo Pracy wyraża głębokie przekonanie, że patriotyczne duchowieństwo Polskie w interesie Kościoła i Narodu, zechce i potrafi wejść na drogę realnego i pozytywnego ułożenia stosunków między Państwem i Kościołem na gruncie oświadczenia Rządowego z dnia 14. bm.

Stronnictwo Pracy zdecydowanie stoi na stanowisku, że miejscy wszystkich Polaków, niezależnie od sprawy wiary i religii, jest z Polską, a nie przeciw Polsce, z postępem, a nie przeciw postępowi, z ludem polskim, a nie przeciw ludowi.

W Gdyni

Liczba dyskutantów, która zabrała głos po referacie, wygłoszonym przez ob. Machetę na masowym zebraniu w Teatrze „Wybrzeże” w Gdyni świadczyła najlepiej o wielkim zainteresowaniu mieszkańców Wybrzeża dla sprawy uregulowania stosunków między Kościołem i Państwem.

Kilkunastu dyskutantów, wśród nich wierzacy i praktykujący katolicy, oświadczyło, że właśnie ze względu na swe przekonania muszą zdecydowanie wystąpić przeciwko rozporządzeniu i rozagittowaniu państwowemu wśród znaczącej części kleru i napiętnować odsłonięte ostatnimi procesami wypadki współczesnego życia kościelnego w mordach i szerszym dywersji.

Przemawiający w imieniu kolejarzy portowych ob. Debek stwierdził, że społeczeństwo na przesłuchaniu ubiegłych lat miało możliwość oceny wkładu dobrej woli, jaką Rząd okazał Kościołowi: Kler i Kościół korzystali z takiej swobody, że miało możliwość nadużywać jej nawet do roboty antypaństwowej, do okazywania pomocy elementom zbrodniaczym i współpracującym z agenturami sił wrogich państwu ludowemu.

Przemawiająca w imieniu gdynskich kobiet ob. Szlenkowska stwierdziła:

„Nikt bardziej od kobiet nie jest zainteresowany w zapewnieniu pokoju światowego i pokoju wewnątrz kraju. Dlatego też kobiety muszą się przeciwstawić każdemu, kto usiłuje wywołać zamęt i chaos. Jeżeli tym czynnikiem destruktywnym będą przedstawiciele kleru, to kobiety Polki nie zawahają się postawić żądanie, by połącząc wiary i rozbudową odpowiedzialności, ukrócić ich wpływy i odebrać możność działania”.

„Nasz naród jest wierzący — mówił ob. Necel — ale własnie dlatego nie chcemy, żeby kler popierał zbrodnie podziemia i nawoływał do mordowania bezbronnym ludzi. Nie chcemy, żeby kler utrudniał nam odbudowę państwa, nie chcemy, żeby księża myśleli jedynie i wyłącznie o własnym interesie i zyskach, żeby żyli w ścisłej przyjaźni i popierali kapitalistów i wyzyskiwaczy, z którymi nas, ludzi pracy, nigdy nie łączyć nie może”.

Ob. Rudnicki przytoczył kilka przykładów niewłaściwego pojmowania swoich obowiązków „duszpasterskich” przez księży gdynskich.

„Zawsze będziemy szanować takich księży jak ks. Dańiewicz, który jest dlatego dobrym księdzem, bo nie zajmował się polityką i będziemy występować przeciw objawom nieprawości i nadużyć, jeżeli są one tak oczywiste, jak w wypadku postępowania proboszcza z Oksywia”.

Imieniem rzemiosła gdynskiego, oświadczenie Rządu poparł ob. Niedźwiński.

Wiele istotnych momentów poruszono jeszcze w dyskusji. Mówcy zwrócili uwagę na stanowisko Watykanu i uległość Episkopatu polskiego w sprawie założenia polskich diecezji na Ziemiach Zachodnich, na hamowanie odruchów postępowych u wielu księży przez przedstawicieli hierarchii kościelnej, na stosunki państwa w Domu Opiekunów na Oksywie, prowadzonym przez Siostry Służebniczek.

Swój stosunek do kwestii uregulowania stosunków Kościoła do Państwa, swe żądanie, by Kościół i ambona nie były wykorzystywane dla wrogiej agitacji, zadokumentowali zebrani entuzjastycznym i jednomyślnym przyjęciem rezolucji.

DO MŁODYCH

Dziś wypowiadają się:

Wojewoda gdański

Inż. STANISŁAW ZRALEK

Przyszłość należy do młodzieży — i przyszłość — to socjalizm! Czy jakiegokolwiek pokolenie w naszej historii mogło mieć radośniejszą przyszłość od młodzieży Polski Ludowej?

Zjednoczeni w olbrzymim bloku — synowie i córki mas pracujących całego świata wraz z milionami prostych ludzi — nieustępliwie rozpraszają będą wszelkie chmury wojenne, gromadzone przez imperialistów zachodnich.

Nieustępliwie a radośnie budować będą lepsze — wolne od grozy i niedoli jutro wolnego człowieka — przyszłość naszego kraju.

Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej

ANTONI DUDA-DZIEWIERZ

„Młodzież nasza żyje w warunkach, jakich nie miały żadne poprzednie pokolenia. Dziś młodzież może osiągnąć to, czego pragnie. Uzyskanie tych celów umożliwiła jej Polska Ludowa, którą wywalczył robotnik i chłop. Pragniemy, aby młodzi kontynuowali dzieło, które zaczęli realizować ich ojcowie.

Dawniej młodzież robotnicza i chłopska chciała się uczyć, ale nie miała możliwości. Dziś powinien w pełni korzystać z dostępu do nauki. Szczególnie na odcinku morskim, gdzie szkolenie było zaniedbane, stoi przed młodzieżą zadanie budowy silnej Polski na morzu. W tym celu trzeba nam jak najwięcej fachowców, którymi staną się synowie robotników i chłopów.

Młodzież w krajach imperialistycznych wychowywana jest w duchu walki z człowiekiem. Dziś demokracja ludowa wychowuje innego człowieka, którego celem nie jest walka, ale stworzenie lepszego świata. Młodzież całego świata rozumie, jakim nieszczęściem była wojna i że tylko pokój, pozwalający na tworzenie i budowanie nowych wartości materialnych i kulturalnych. W solidarności międzynarodowej młodzieży leży gwarancja pokoju, który jest odwiecznym pragnieniem prostego człowieka”.

Jałmużna dolarowa

nie odwlecze katastrofy reżimu Franco

Deklaracja Hiszpańskiej Partii Komunistycznej

w sprawie pokoju

PARYŻ. — Ogłoszono tu deklarację Komitetu Centralnego Hiszpańskiej Partii Komunistycznej w sprawie walki o pokój.

Komitet Centralny Hiszpańskiej Partii Komunistycznej podkreśla w swej deklaracji, że Franco podporządkował już armię hiszpańską sile brawi amerykańskiej, którego rozporządzenia otrzymuje za pośrednictwem amerykańskiej misji wojskowej w Wiesbaden. Franco żywi nadzieję, iż jałmużna dolarowa pozwoli mu uniknąć katastrofy jego rządów, która zbliża się z każdym dniem.

W zakończeniu deklaracji Komitet Centralny oświadcza, że naród hiszpański nie pozwoli na to, aby go użyto w walce przeciwko Związkowi Radzieckiemu lub krajom demokracji ludowej. Jeśli imperialiści amerykańscy podejmą kroki agresywne w stosunku do ZSRR, naród hiszpański będzie uważał walkę

armii radzieckiej za walkę w obronie jego interesów.

„W podobnej sytuacji komuniści hiszpańscy uczyniliby wszystko, aby zmobilizować siły narodu do obalenia reżimu faszystowskiego, przywrócenia ustroju demokratycznego i zapewnienia niepodległości Hiszpanii”, konkluduje Komitet Centralny.

(w)



„Polowanie na wilki”

Korespondent agencji Tass w doniesieniu z Helsinek cytując komentarz dziennika „Vapaa Sana” do polowania na wilki, które odbyło się niedawno w Laponii (północna Finlandia).

Dziennik oświadcza, iż w czasie tego polowania zauważono znacznie więcej fotografów i reporterów z krajów bloku atlantyckiego, aniżeli wilków lapańskich. Tropienie wilków odbywało się przede wszystkim na obszarach, posiadających znaczenie strategiczne.

Fotografowie i reporterzy zagraniczni mieli do swej dyspozycji samoloty, przyrządy radiowe i aparaty do zdjęć lotniczych. Należy przypuszczać, że zdobyć ich okazało się tak samo cenną, jak w swoim czasie zdobyć szpiega nazistowskiego Patenburga.

„Vapaa Sana” zaznacza, że chociaż przed polowaniem prasa rządowa rozpowszechniała słuchy o wielkich stadach wilków w Laponii, ludność tamtejsza w przededniu polowania nie widziała tych wilków...

W związku z tym dziennik wyraża wątpliwość co do tego, czy gościom zagranicznym udało się zrobić chociażby jedno zdjęcie zabitego wilka, mimo, iż np. jeden tylko korespondent amerykański Kaufman wywiódł z Finlandii przeszło 350 zdjęć.

„Vapaa Sana” zapytuje w swym komentarzu, czy sprawdziły władze fińskie zdjęcia zrobione przez gości w rejonach pogranicznych Finlandii i domaga się od ministra spraw wewnętrznych wyjaśnienia, w jakim celu i przez kogo zostało zorganizowane to polowanie na wilki, których liczba w Laponii nie jest bynajmniej większą, aniżeli w innych miejscowościach.

„Precz z Churchilllem”

Demonstracje w Nowym Jorku

NOWY JORK. W związku z przybyciem Winstona Churchilla do USA, w porcie nowojorskim odbyła się demonstracja, w której uczestnicy wznosili okrzyki: „Mr. Churchill, wracaj do domu, Amerykanie pragną pokoju, precz z paktem atlantyckim, precz z Churchilllem”.

Przewaga sił pokoju

P. Kingsbury Smith, dyrektor europejskiego oddziału amerykańskiej agencji „International News Service” zapytał czesochosłackiego Ministra Spraw Zagranicznych, dr Vladimira Clementisa o stanowisko Czechosłowacji i innych krajów Europy Wschodniej wobec paktu atlantyckiego.

Co spodziewał się usłyszeć P. Kingsbury Smith od Ministra Czechosłowackiej Republiki? Jakże zmiany zajęć mogły w polityce obozu pokoju po ogłoszeniu paktu agresji? Co nowego wnosi pakt atlantycki do polityki międzynarodowej?

Odpowiedzi dr Clementisa opierały się na tych zasadach, które niejednokrotnie już były sformułowane przez opinię publiczną państw ludowych, a przede wszystkim przez najwyższe czynniki Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej i miliony ludzi w krajach imperialistycznych i satelickich traktują pakt atlantycki jako zagrożenie pokoju, jako pogwałcenie Karty Narodów Zjednoczonych. Czy ogłoszenie paktu atlantyckiego może zmienić ich politykę? Nie. Państwa demokratyczne kontynuują swą pracę pokojową poświęcając jej prawie wszystkie swe zasoby, i w dalszym ciągu dążą do osiągnięcia porozumienia między narodami miłującymi pokój i zabezpieczenia pokoju na całym świecie.

Niezmienną zasadą polityki państw pokojowych najbardziej bodaj zaskakuje i wyprowadza z równowagi awanturników politycznych. Świadczy ona bowiem o poczuciu własnej siły obozu pokoju we wszystkich dziedzinach życia, a przede wszystkim w dziedzinie ustrojowej i moralno-politycznej. I ta właśnie siła zadecyduje.

Pakt atlantycki — stwierdził Minister Clementis — nie ostrzeżenie ani jednego z aktualnych problemów światowych. Problemy te nie mogą przecież być rozstrzygnięte w drodze jednostronnej decyzji. Wymagają one unowocześnienia dwustronnych lub wielostronnych i w tej dziedzinie pakt atlantycki nie absolutnie nie zmienił. Obnażył jedynie prawdziwe oblicze imperialistów. Niezmierzonym choć naturalnym skutkiem paktu jest dalsza mobilizacja sił pokoju, czego dowodem jest choćby potężna fala akcesów do Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Pośpiech z jakim montowano pakt atlantycki nie wskazuje na to, aby — jak to powiedział Minister Clementis — za dolarową kurtyną zamykało się pragnienie doprowadzenia do spotkania generalissimusa Stalina z prezydentem Trumanem lub spotkania przedstawicieli czterech mocarstw. Gdyby jednak doszło do skutku takie spotkanie — powiedział Minister Clementis — byłoby niewątpliwie rzeczą rozsądną pozostawić na uboczu takie narzędzia, jak bomba atomowa i pakt atlantycki.

Słowa Ministra Clementisa płyną nie tylko z poczucia siły, ale i ze świadomości, że już dziś oboz pokoju ma przewagę nad obozem agresji. Płyną one również ze świadomości i pewności, że przewaga obozu pokoju nad obozem agresji będzie stale wzrastać.

NOWY JORK. Na środowym posiedzeniu Komisji atomowej ONZ przemawiał delegat Ukrainy Tarasenko, stwierdzając, że rezolucja trzeciego Generalnego Zgromadzenia przyjęta 4 listopada ub. roku i omawiana obecnie przez Komisję, nie może być podstawą prac Komisji atomowej, odciąga bowiem jedynie Komisję od zadań sformułowanych przez pierwszą sesję Generalnego Zgromadzenia.

Trudno sobie wyobrazić — mówił delegat Ukrainy — czym w ogóle ma się zajmować Komisja atomowa, jeżeli z zakresu jej prac wyłącza się przygotowanie konwencji w sprawie zakazu wykorzystywania energii atomowej do celów wojennych i wprowadzenia kontroli międzynarodowej. W obecnych warunkach Komisja atomowa staje się jedynie parawanem, przykrywającym wyścig zbrojeń atomowych w USA.

Tarasenko podkreślił, że Komii

atomowa powinna znaleźć wyjście ze ślepej uliczki, do której zaprowadził ją blok anglo-amerykański. Takim wyjściem może być propozycja Rządu Radzieckiego w sprawie opracowania i podpisania konwencji o jednoczesnym zakazie używania energii atomowej dla celów wojennych i o wprowadzeniu ścisłej kontroli nad energią atomową.

Przewodniczący Shown, delegat brytyjski, zaproponował przejście do głosowania nad rezolucją amerykańską o przekazaniu do komitetu roboczego sprawozdania sekretariatu, opartego na starych dokumentach i uzupełnionego uwagami kanadyjskimi. Przedstawił ciał Kanady poparł ten wniosek.

Następnie zabrał głos delegat ZSRR Malik, który oświadczył, że niektórzy członkowie Komisji Atomowej pragną zaabsorbować Komisję zwykłymi kwestiami technicznymi, ażeby przeszkodzić jej dalszej pracy nad zasadniczymi sprawami — zakazem broni atomowej i kontrolą nad energią atomową. W tym celu przedkłada się różne stare dokumenty. Delegacja ZSRR sprzeciwia się więc wnioskowi amerykańskiemu. Domaga się ona, by Komisja Atomowa zamiast tej bezpłodnej pracy przystąpiła natychmiast do opracowania projektów konwencji w sprawie zakazu broni atomowej i w sprawie kontroli nad energią atomową.

Przed głosowaniem przedstawiciel USA wycofał ze swego wniosku punkt, który przewidywał przekazanie do komitetu roboczego również rezolucji Generalnego Zgromadzenia z 14 listopada ub. roku. Skrócony w ten sposób wniosek został przyjęty przez większość Komisji. Delegacje ZSRR i Ukrainy głosowały przeciwko wnioskowi.

„WALKA” Z PRZESĄDEM



ZONA: — O!... tu widzę, że czeka ciebie wiele nieprzyjemności... MAŻ: — Powiedz, jakie... i żebyś więcej nie zcy nowoła się podobny... głupstwami!

144 miliony zł zaoszczędzą pracownicy CZPPW w r. 1949

Powszechny udział robotników zapewni wykonanie planów

Po okresie organizacji, normalnym zjawiskiem jest dążenie do uporządkowania poszczególnych dziedzin pracy i zorganizowania doskonalszych metod jej wykonywania. Podobnie również w CZPPW już w roku 1946 — w drodze udoskonalenia organizacji i metod pracy — przystąpiono do podnoszenia wydajności i zmniejszania kosztów produkcji lub oddawanych usług. Były to pierwsze kroki popularnej dziś akcji oszczędnościowej.

Dział Przeladunków Morskich CZPPW podjął tę akcję w dziedzinie jej rozumienia właściwie w styczniu 1947 r., zwracając przede wszystkim już wtedy główną uwagę na istotną pracę DPM, tj. na przeladunek. Chodziło o podniesienie wydajności przeladunków, mierzonej w tonach na jednego pracownika, o przyspieszenie odprawy statków, zmniejszenie przerw w pracy urzędów przeladunkowych, usprawnienie dyspozycji i koordynacji ruchu t.j. przychodu transportów węglowych z podejściem statków po odbiór towaru.

Drugim niemiennie ważnym zadaniem było zmniejszenie kosztów, mierzonej ceną przeladunku jednej tony, na które składało się postojowe wagonów, ich uszkodzenia, reekspedycja zużytych materiałów i narzędzi, środków łączności, godzin nadliczbowych, energii, światła itp.

Do realizacji planów oszczędnościowych przystąpili portowe załogi robotnicze, które przez współzawodnictwo i racjonalizację pracy, nowatorstwo i wynalazczość przyczyniły się do osiągnięcia zamierzonych wyników.

W ten sposób uzyskano w przeladunkach morskich pokazyne o-

siągnięcia. Za 1947 rok oszczędności zamknęły się sumą około 210 milionów zł, a w 1948 r. przyniosły ok. 190 milj. zł, przy czym obniżenie tej sumy w porównaniu z rokiem 1947 jest tylko pozorne i należy je tłumaczyć zmianą systemu odprawy statków, oraz przeladunku węgla i koksu. Właściwych efektów akcji trzeba szukać w wynikach pracy, a przede wszystkim w kosztach przeladunku jednej tony, które zostały zmniejszone o 10% i wydajności, mierzonej przeladunkiem na jednego pracownika. Podczas gdy w 1946 r. przeladunek wynosił na jednego pracownika CZPPW 218 ton, to w 1947 r. — 250, a w 1948 r. — 271 ton.

Akcja zapoczątkowana w 1946 r., nie była powszechna, nie miała tej wagi i znaczenia, jakich nabiera obecnie przez rozszerzenie jej dekretem na wszystkie instytucje państwowe.

Dział Przeladunków Morskich otrzymał już ściśle zarządzenia i wykonał pierwsze zadania, do których należało sporządzenie planu na rok 1949, wyznaczając zasadnicze kierunki oszczędności i podając wskaźniki dla każdego z nich. Plan opraco-

wano w ten sposób, że podaje on dla każdego kierunku oszczędności wskaźnik, którym będą mierzone wyniki, przeciętną miesięczną ilościową z 1948 r. jako podstawę porównania osiągnięć oraz planowane cyfry oszczędności na cały rok. Jak wynika z tego, plan jest opracowany ilościowo i wartościowo. Przewiduje on 144,2 milj. zł oszczędności.

Kierunki oszczędności zostały podzielone na cztery zasadnicze grupy. Na pierwszym miejscu uwzględniono wydajność pracy. Grupa ta obejmuje wszystkie moim, które wpływają na przyspieszenie i zwiększenie przeladunków przy jednoczesnym likwidowaniu przerostów personalnych w administracji na korzyść działań operacyjnych. W tej dziedzinie CZPPW planuje uzyskać 120 milj. zł oszczędności. Grupa kosztów ruchu — zawiera w sobie wszystkie środki, za pomocą których zmniejszone będą koszty ruchu, mierzone ceną przeladunku jednej tony. Najbardziej z nich to godziny nadliczbowe, transport, materiały, konserwacja magazynowa, energia, światło itp. Osiągnąć tu można 24,2 milj. zł.

Podstawą realizacji planów oszczędnościowych jest dalszy rozwój współzawodnictwa pracy, racjonalizacji i wynalazczości, szkolenie zawodowe, walka z biurokratyzmem, zmniejszenie czasu wystawiania faktur, i obiegu pism służbowych itp.

Instrumentem, za pomocą którego do akcji został wciągnięty cały ogół pracowników są narady wytwórcze, prowadzone w różnych działach pracy od dźwigu, trymerki i warsztatu aż do dyrekcji przedsiębiorstwa włącznie. W ten sposób inicjatywa oddolna zamieni się u góry w zarządzenia względnie instrukcje, gwarantujące powodzenie podjętej akcji.

E. Z.



Żaladunek radzieckiego statku „Marszał Górowski” nie ustaje ani na chwilę. Robotnicy gdyńscy nie zawiodą swych radzieckich towarzyszy i zakończą pracę przed terminem.

Braterska pomoc polskich robotników dla załogi radzieckiego statku s/s „Marsz. Górowski”

Podnoszone spracowanymi rękami robotniczymi stukilowe worki cukru wędrują z czeluści magazynu na małe zgrabne worki. Ob. Zygmunt Ciesiolka ociera spoczone czoło i pcha załadowany wózek na rampę. Tu w pogotowiu czekają już następne ekipy robocze, by na linach uchwytu układać po 10 worków. Za chwilę jedna tona polskiego cukru eksportowego zniknie w przestronnym łuku radzieckiego statku „Marszał Górowski”. Pięć trzytonowych dźwigów przegina stalowe ramiona wykonując rytmicznie swą pracę. Ponadto dwie ekipy ładują przy pomocy winczy okrętowych. Widać, że robotnikom „Portorobu” szczególnie nie zależy na szybkim ukończeniu załadunku.

PRZODUJĄCY STATEK RADZIECKIEJ FLOTY

Przodujący statek radzieckiej floty handlowej noszący miano bohaterstwa obrońcy Leningradu — Marszałka Górowskiego, zawinął do portu gdyńskiego w poniedziałek, dnia 21 bm. Tego samego dnia robotnicy „Portorobu” przyjmowali niecodziennych gości. Grupa młodocianych marynarzy ze statku — członków komsomołu — przybyła prosić swych polskich towarzyszy, by umożliwili im wykonanie podjętych zobowiązań. Jeszcze w roku 1946 załoga na mityngu postanowiła samorzutnie przyczynić się do zmniejszenia kosztów eksploatacji statku przez bardziej racjonalne zużycie paliwa oraz wykonywa-

nie przez 3 lata wszystkich napraw we własnym zakresie. Obecnie widząc doskonale rezultaty podjętej akcji, załoga postanowiła jeszcze przez dwa lata nie wycofywać statku z eksploatacji, a tegoroczny plan przewidywać wykonać przed terminem. Młodzi marynarze radzieccy obawiali się jednak, że w czasie długiego rejsu jaki czeka statek po wyjściu z Gdyni w drogę do portu Morza Czarnego, niekorzystne warunki atmosferyczne mogą pokrzyżować ich plany. Aby się zabezpieczyć, z pełnym zaufaniem zwrócili się do gdyńskich robotników portowych z prośbą o jak najszybsze załadowanie statku.

ROBOTNICZY ODPOWIADAJĄ NA APEŁ RADZIECKICH MARYNARZY

Wezwanie ich nie pozostało bez echa. Robotnicy gdyńscy zabrali się energicznie do pracy. Załadunek rozpoczęto dnia 21 b. m. o godz. 15-tej. Pierwsza zmiana pracująca na 5 gangów załadowała 706 ton. Następne zmiany bardziej jeszcze zwiększyły tempo i wyniki podskakiwały kolejno do 714, 724, 780 i 913 ton — co jest nienotowanym dotychczas rekordem. Brygadziści „Portorobu” Michał Popielarz, który od 1928 r. zatrudniony jest w porcie gdyńskim, nieodrywając wzroku od przesuwanego się dźwigu, mówi: „Musimy pomóc radzieckim marynarzom — pamięłamy przecież, że właśnie cztery lata temu ich bracia przynieśli nam wyzwolenie. Początkowo mieliśmy ukończyć załadunek w niedzielę, ale jak wzięliśmy się do roboty, to już w piątek wieczorem statek będzie mógł opuścić Gdynię”.

DZIĘKUJEMY ZA BRATERSKĄ POMOC

W przytulnej messie oficerskiej z-ca kapitana Iwan Trifanow opowiada w jaki sposób załoga statku potrafiła wywiązać się ze swych zobowiązań.

Następujące pociągi przestaną kursować

Ze względu na małą frekwencję podróży kasuje się począwszy od czwartku dnia 10 marca br. następujące codzienne pociągi pasażerskie: Nr 5252, 1341, 1342, 1339, 1338 i T 1353 na linii Smetowo — Opaleniec.

W niedzielę i święta kasuje się pociągi Nr 535/536 na odcinku Kwidzyn — Malbork, poc. Nr 6222/6221 Dzierżon — Malbork, poc. Nr 5434/3 Chocewo — Wejherowo, poc. Nr 5431/5432, Chocewo — Lebork, poc. Nr 21 A/22 A Gdańsk — Lebork, oraz w dni przedświąteczne poc. Nr 5437 na odcinku Wejherowo — Chocewo i poc. Nr 5435/5436 Lebork — Chocewo.

Wyrodney ojciec - czy próba szantażu ze strony piętnastoletniej córki

W dniu 24 bm. przed Sądem Grodzkim w Gdańsku odbyła się sensacyjna rozprawa, w której piętnastoletnia córka Apolonia Ratowska oskarżała swego ojca Wilhelma o zmuszanie do współzycia.

Według zeznań Apolonii Ratowskiej ojciec jej przed 3-ma laty namówił ją do utrzymywania stosunków płciowych, które trwały aż do aresztowania oskarżonego. Gdy w późniejszym okresie trwania tych stosunków córka nie chciała się na nie zgodzić, ojciec rzekomo zmuszał ją do tego biem lub przekupywał pieniędźmi.

Na początku lutego Apolonia Ratowska uciekła z domu i złożyła skargę do milicji.

Według aktu oskarżenia Wilhelma Ratowskiego w początkowym śledztwie przyznał się do stawianych mu zarzutów. Fakt ten potwierdza również żona, której oskarżony miał także się przyznać. Podczas rozprawy sądowej oskarżony przeczy wszystkiemu i nie przyznaje się do winy.

Rozprawa została odroczone na dnia 28 marca, celem uzyskania opinii biegłego lekarskiego (2).

Gdański Okręg Cukrowniczy na pierwszym miejscu w Polsce

Robotnicy, zatrudnieni w przemyśle cukrowniczym Wybrzeża, nie szczędzili trudu w czasie ostatniej kampanii, by wykonać przedterminowo plany produkcyjne i osiągnąć jak największe oszczędności produkcyjne. Uzyskali też największe osiągnięcia w skali państwowej, stawiając Zjednoczenie Przemysłu Cukrowniczego Gdańskiego na pierwszym miejscu.

W związku z tym woj. gdański tow. inż. Zralek wystosował pismo do Zjednoczenia Cukrowniczego w Malborku następującej treści:

W okresie ostatniej kampanii cukrowniczej Okręg Gdański, jak stwierdzono na posiedzeniu Głównego Komitetu Współzawodnictwa przy Głównym Zarządzie Zw. Zaw. Prac. Przem. Cukrowniczego w dniu 15 bm. w Warszawie, przez osiągnięcie najwyższej ilości punktów (240,57) uplasował się przed innymi okręgami na pierwszym miejscu.

W związku z tym przesyłam Zjednoczeniu Przemysłu Cukrowniczego Okręgu Gdańskiego serdeczne gratulacje i wyrażam nadzieję, że zdobycie honorowego sztandaru będzie impulsem do uzyskania w przyszłości we współzawodnictwie pracy jak najlepszych wyników.

Wojewoda: INŻ. ST. ZRALEK.

Załogi robotnicze zespołu Gdańsk-Gdynia uczczą Święto 1-go Maja odbudową i remontem taboru portowego

We wszystkich warsztatach i działach pracy Gdańskiego Urzędu Morskiego odbyły się zebrania robotników, poświęcone przygotowaniom do Święta 1-szo Majowego. Robotnicy uchwaliли zobowiązania wykonania poważnych prac dla uczczenia swojego święta.

Załoga robotnicza warsztatów na Holmie odbuduje 2 kłafy, wyremontuje jednostkę pływającą „Pilot XXII”. Robotnicy Strefy Wolnocłowej wydobędą z kanału portowego szyny, zainstalują „siłę i światło”, wyremontują maszyny rolnicze dla Ośrodka Maszynowego w Podstolinie, a poza tym wykonają wiele prac instalacyjnych. Załoga taboru pływającego uruchomi 4 motorówki — „Jadwiga”, „Stasia”, „Lili” i „Władzia”, wyremontuje budynek ZKS „Mewa” i urządził elektryczne latarni głównej, a oprócz tego wykona 2 kotwice żelbetonowe i przebuduje pomost nawigacyjny przy warsztatach.

Robotnicy działu budownictwa zakończą roboty przy odbudowie magazynu Nr. 7, skracając czas pracy o 3 miesiące, ukończą zakładanie instalacji przeciwpożarowej w magazynach Strefy Wolnocłowej; zainstalują wodociągi w

poczekalni robotników „Portorobu” oraz wykonają prace przy odbudowanym wiadukcie Nr. 4 w Gdyni. Pracownicy wydziału hydrotechnicznego przedterminowo rozpoczną przebudowę nabrzeża przy Dworcu Wiślanym i oczyszczą z wraków obrotnicę na Holmie. Poza tym robotnicy Państwowego Przedsiębiorstwa „Hydrotrest”, pracujący na terenie portów oddadzą do eksploatacji 170 mtr. odbudowanego Nabrzeża Rumuńskiego w Gdyni, zamiast projektowanych 120 mtr., wykonają 250 sztuk pali żelbetonowych, zamiast planowanych 200, wbią 300 pali na Dworcu Wiślanym zamiast 250 i ukończą 160 mtr. przebudowywanego nabrzeża Strefy Wolnocłowej zamiast 130 mtr.

W ramach zobowiązań robotniczych znajduje się również wiele prac drobnych, które wymagają również poważnego wysiłku. Pracownicy

biurowi doceniając inicjatywę załóg robotniczych, zobowiązali się usprawnić swoją pracę przez zlikwidowanie wszystkich zaległości, powstałych w biurach.

19 milionów zł oszczędności w Zarządzie Miasta Gdyni i przedsiębiorstwach miejskich

W Zarządzie Miejskim Gdyni odbyła się konferencja w sprawie akcji oszczędnościowej, w której wzięli udział, oprócz pracowników, przedstawiciele Komitetu Wojewódzkiego i Miejskiego PZPR.

Na wstępie konferencji tow. Król wygłosił referat o akcji oszczędnościowej, ze szczególnym uwzględnieniem tutejszego terenu, po czym tow. Chudoba omówił plan oszczędnościowy Zarządu Miejskiego, a przedstawiciele poszczególnych przedsiębiorstw miejskich przedstawili swoje zamierzenia.

Przedsiębiorstwa wprowadzające

oszczędności w wydatkach personalnych, rzeczowych i kancelaryjnych, jak również podnosząc wydajność pracy załóg, wygospodarują wielomilionowe sumy. Zakład Wydobycia i Kanalizacji przewiduje zaoszczędzenie 4.360.000 zł. Rzeźnia Miejska — 1.080.000 zł. Betonarnia — 1.308.000 zł. Zakład Oczyszczania Miasta — 3.131.000 zł. Dalsze przedsiębiorstwa, jak Zarząd Nieruchomości Miejskich, Szpital, Hala Targowa, Gazownia i Straż Pożarna, wprowadzając różne ulepszenia w pracy, zaoszczędzą setki tysięcy złotych.

Ogólna suma oszczędności w gospodarce miejskiej Gdyni przewidziana została na 19.619.625 zł. Ustalony plan zostanie przekazany poszczególnym wydziałom i przedsiębiorstwom miejskim, celem przedyskutowania z pracującymi, którzy uzupełnią go, wniesą poprawki, jak również wskażą nowe źródła oszczędności.

Polskie Zakłady Zbożowe Oddział Gdański

zawiadamia, że związku ze sporządzeniem inwentaryzacji w dniu 31 marca 1949 r. wszystkie Biura, Magazyny i Placówki PZZ oraz placówki obce składające zboże i przetwory będą zamknięte i żadne towary nie będą wydawane ani przyjmowane.

862/k
DYREKCJA

Ogłaszajcie się w „Głosie Wybrzeża”

DROBNE OGŁOSZENIA

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Bemowska Helena. Orlwa Armii Polskiej 20. 869

ZGUBIONO kartę RKU Pasierb Karol Królów gm. Stare Pole. Malbork.

ZŁOŻ OFIARĘ NA

RTPD

Firma Portowa poszukuje dobrego elektro-mechanika

do konserwacji i drobnych napraw wózków elektrycznych oraz sztaplerek

Wynagrodzenie według umowy. Zgłoszenia „Portorob” ref. pers. Gdynia, ul. Polska 21 851/k

Poszukujemy

REFERENTA BUDŻETOWEGO

Zgłoszenia osobiste RSW „Prasa” Gdańsk. Gdyńskich Kosynierów 11 Wydział Personalny. 872 b

7 KONI - wałachy

do lat 6 możliwie wraz z uprzężą kupimy natychmiast.

Oferty pisemne — Zjednoczone Państwowe Browary, Wrzeszcz Kilińskiego 1 tcl. 417-25 866/k

Teatry

Wielki w Gdańsku — Koncert Filharmonii Bałtyckiej. Kameralny w Sopocie — „Seans”. Dramatyczny w Gdyni — „Tu mówi Tajmyr”.

Kina

Gdańsk — Światowid — „Paganini”. Wrzeszcz — Bajka — „Siostra lokaja”. Wrzeszcz — Capitol — „Trzeci szturm” dla młod. dzw., poc. seansów godz. 16, 18 i 20. Sopot — Polonia — „Skarb”. Sopot — Bałtyk — „Skarb”. poc. seansów: godz. 15.30, 17.30 i 19.30. Gdynia — Atlantic — „Ostatni Mohikanin”. dla młod. dzw., poc. seansów: godz. 16, 18 i 20. Oliwa — Polonia — „Fodejzenie”. Gdynia — Warszawa — „Młodzi i dła”. Poc. seansów: godz. 15.30, 17.30 i 19.30. Gdynia — Goplana — „Zycie i kłopoty Zol”. seansy w godz. 16, 18 i 20. Gdynia-Grabówek — Fala — „Tchórz”. Chylonia — Promień — „Szary lord”. PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ

Radio

na dzień 25 marca 1949 r. (Piątek) 5.10 — Sygnał czasu, 5.15 — Strzelec. Wiadomości, 5.20 — Koncert dla świata. 6.00 — Gimnastyka, 6.10 — Dziennik poranny, 6.30 — Muzyka, 6.50 — Program dnia, 6.55 — d. c. muzyki, 7.00 — Wiad. dziennik, 7.20 — Przegląd prasy, 7.25 — d. c. muzyki, 8.00 — Skróty wiadomości, 8.05 — Poradnictwo Instytutu Gospodarstwa Domowego, 8.10 — d. c. muzyki, 8.55 — Szkolna gazetka radiowa dla klas starszych, 9.15 — Informacje ogólnopolskie, 9.20 — Skrzynka PCK, 9.30 — Muzyka lekka, 9.45 — Odczyt programu lok. 9.48 — Przerwa, 11.40 — Aud. szkolna dla klas młodszych, 11.57 — Sygnał czasu, 12.04 — Wiadomości południowe, 12.20 — Muzyka popularna, 12.30 — Audycja dla wst. 13.00 — Przerwa, 14.20 — Kursy radiowe dla nauczycieli, 14.30 — Kącik dziecięcy, 14.50 — Muzyka kameralna z płyt, 15.20 — Prognoza pogody, 15.30 — Utwory kompozytorów polskich, 16.00 — Dziennik popołudniowy, 16.15 — O zawodach, 16.30 — Skrzynka ogólna, 16.40 — „Nad Engelsen” fragmenty poematu St. Wygodzkiego, 16.55 — Felieton, 17.00 — Koncert dla przedowników pracy z huty szkła „Antoninek” pod Poznaniem, 17.45 — Drugi dziennik popołudniowy, 18.00 — Mozaika muzyczna, 18.35 — Daleko od Moskwy” powieść Wasyla Azajewa, odc. 7-my, 19.00 — „Młodość i życie gen. Karola Świerczewskiego”, 19.15 — XI Koncert z cyklu: „Żywe wydanie dzieł Chopina”, 20.00 — Dziennik wieczorny, 22.20 — d. c. koncertu „Żywe wydanie dzieł Chopina”, 21.00 — „Melodie świata”, 21.30 — „Bulgaria przemawia do Polski”, 22.00 — „Od melodii do melodii”, 22.45 — Codz. przegląd wydarzeń, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 — Muzyka poważna, 23.50 — Program na dzień nast., 24.00 Hymn i koniec audycji.

LECHIA CZY RUCH?

Ciężkie boje ligowe w niedzielę

Nadchodząca niedziela przyniesie znów emocje tysiącom kibiców piłkarskich. Prawdziwy bowiem kibic przeżywa każdy mecz.

Mieszkańcy Wybrzeża też będą mieli okazję do emocjonowania się. Poraz pierwszy w sportowej historii Wybrzeża będą świadkami spotkania Ligo-wego, swej ulubionej drużyny „Lechii” z b. mistrzami Polski. Jesteśmy przekonani, że „Lechia” nie zawiedzie nadziei i będzie godnie reprezentować barwy okręgu gdańskiego. Zdajemy sobie jednak sprawę z tego, że w ciężkich bojach ligowych odnosi się również porażki i nie możemy być z góry nastawieni na same zwycięstwa.

„Lechia” ma szansę na odniesienie zwycięstwa w meczu z „Ruchem”. Przemawia za tym wielki atut jakim jest własne boisko oraz słaba forma, jaką wykazała drużyna śląska w

spotkaniu z Polonią bytomską. Optymistycznie także następuje do doskonała opieka, jaką „Lechia” znalazła w osobie trenera PZPN-u ob. Koncewicz. Niestety z przyczyn od klubu niezależnych nowo pozyskani gracze „Lechi” Gronowski i Kusz w tę niedzielę grać jeszcze nie będą mogli. Natomiast istnieje możliwość debiutu w bramce reprezentacyjnego bramkarza Śląska Opolskiego młodszego brata Gronowskiego Sądziły. „Lechia” potrafi nawiązać równorzędną walkę ze znajdującym się w słabej formie „Ruchem”.

Przypuszczalny skład „Lechii” wyglądać będzie następująco: Pokorski, rez. Gruner, Lenc, Żytniak, Kokot I, Kamela, Nieruchło, — Kokot II, Goździk, Rogocz, Skowroński, Kupciewicz. Najsilniejszym punktem przeciwników będzie ich atak w składzie: Kubiński, Cieślak, Alszer, Cyganik, Przechera.

Do rzędu ciekawszych spotkań należeć będzie mecz „Wisła” — ZSK Poznań. Tak jednak i druga drużyna wykazały, że są dobrze przygotowane do rozgrywek ligowych i należy się spodziewać, że gra będzie zacięta, przy czym jesteśmy skłonni przyznać wię-

ksze szanse „Wisłowi”, chociażby ze względu na własne boisko. W Poznaniu spotkają się dwaj mistrzowie Polski, „Warta” (eks) i „Cracovia”. Warcie jak wiadomo nie potrafili zwyciężyć znajdującą się w nieszczytnej formie „Polonię” warszawską. Najmocniejszy swój punkt będą mieli w doskonałym bramkarzu Krystkowiaku, no i na własnym boisku. Biało-czerwoni, którzy, jak wynika z ostatniego spotkania są dobrze przygotowani, pomimo braku Parpana, powinni wywieźć z Poznania przynajmniej jeden punkt.

Do rzędu zagadek należy spotkanie w Bytomiu pomiędzy miejscową „Polonią”, a jej imienniczką z Warszawy. „Polonia” warszawska wzmocni swój atak przez powrót Świerca, który już zakończył rozgrywki hokejowe. „Polonia” — Bytom, która była o krok od zwycięstwa z „Ruchem”, jest zdecydowanym faworytem te-

go spotkania, ale musimy zawsze pamiętać o tym, że piłka jest okrągła i niespodzianki mogą zaistnieć. Drugą niewiadomą, to spotkanie AKS — Szombierki. W ostatnim spotkaniu „Legia” zwyciężyła z wielkim trudem. AKS natomiast przegrał w wysokim stosunku 3:7 z kolegami z poznania. Pomimo tego widzimy jednak w AKS-ie zwycięzcę niedzielnego spotkania.

Znajdujący się w nadzwyczaj słabej formie, ale lubiący robić niespodzianki ŁKS udaje się na ciężką przeprawę do „Legii” warszawskiej. Wojskowi wprawdzie nie wykazali dobrej formy i należytego przygotowania, lecz powinni łatwo uporać się z jeszcze gorzej przygotowanym ŁKS-em.

Jak z tego wszystkiego wynika, niedzielne rozgrywki zapowiadają się emocjonująco i niewątpliwie ściągają na boiska liczne rzesze entuzjastów piłkarstwa. (R.)

Komunikat zarządu „Lechii” w związku z niedzielnym meczem

Zarząd BZKS Lechia postanowił wydać dla władz, instytucji społecznych i Związków Sportowych bilety stałego wstępu na wszystkie mecze ligowe. Zapożyczenia powinny wpłynąć do sekretariatu Klubu najpóźniej do dnia 25 bm.

Zarząd BZKS Lechia jednocześnie zawiadamia, że na mecz niedzielny samochody nie będą wpu-

szczane przez główną bramę stadionu. Natomiast wjeżdżać będą mogły od strony cmentarza, gdzie także znajdować się będzie kasa.

Ze względu na wielkie zainteresowanie spotkaniem Lechia-Ruch — zarząd Lechii zwraca się do publiczności o wcześniejsze przybycie i zajęcie swoich miejsc, gdyż inaczej trudno będzie organizatorom utrzymać porządek.

Mecz „Gedania” - „Zryw” o godz. 18.30

Zawody bokserskie o tytuł drużynowego mistrza Polski w boksie pomiędzy Gedanią, a Zrywem łódzkim, które miały się odbyć w niedzielę o godz. 11-tej w hali sportowej przy ul. Słowackiego we Wrzeszczu, zostały przełożone na godz. 18.30.

Rewanżowe spotkanie „Lechia” - „Stoczniowiec” w boksie

W niedzielę 27 b. m. w sali strzem Wybrzeża Polakowem, b. Domu Marynarza odbędzie się spotkanie bokserskie o wejście do A-klasy Wybrzeża pomiędzy spadającą z A-kl. Lechią, a Stoczniowcem.

Ostatnie spotkanie tych dwóch drużyn zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym. Lechia przystąpi do tego spotkania w swym najsilniejszym składzie z mi-

Louis znowu walczy

NOWY JORK. Mistrz świata wagi ciężkiej Joe Louis, który już kilkakrotnie zapowiadał wycofanie się z ringu, zamierza udac się w najbliższym czasie na tournée do Włoch, gdzie stoczy szereg pokazowych walk w Rzymie, Neapolu i Florencji.

Architekci z Doliny Radosnej Bobry budują swoje domy

W Dolinie Radosnej, leżącej w pobliżu Oliwy pod Gdańskiem, między porośniętymi lasem zboczami wzgórz

nie są zadowolone z przygotowanego dla nich przez miejscowy urząd kwalifikacyjny mieszkańca. Muszą leżać palcówca wzdłuż granic swego jeziora, aby nikt nieupoważniony nie wkroczył na teren królestwa.

Bieda intruzowi, który osmlełby się je przekroczyć. Dziś pionierzy mają powody do strzeżenia swej przestrzeni życiowej. Na wiosnę bowiem „państwo” bobrowie spodziewają się przyrostu rodziny. Muszą wreszcie dbać o zdrowie i odzywać się zgodnie z przepisami przez przyrodę dietą. Główną podstawą bobrowego menu jest wymięta kora drzew osikowych. Ja też zagryza z apetytem „pan demu” przychodząc z zadowolenia.

Po pożywnym posiłku rośliny zapadają do pracy. Ślady pracowitości bobrow widać wyraźnie na brzegach jeziora. Wiele poobgryzanych u dołu, lub też



Radosna Dolina.

bliżej w słońcu wśród trzciny i tataraków powierzchnie stawów. W tym to ustroniu mieści się ferma lisów i osiedle bobrów. Bobry w ilości 5 sztuk przybyły do nas z wielkiego rezerwalu bobrowego Związku Radzieckiego. „Osiedleńcy” czują się na Wybrzeżu bardzo dobrze. Jedną parę zainstalowaną została w betonowym basenie, przeznaczonym początkowo dla nutrii, drugą zaś objęła w niepodzielne władanie jedno z uroczych jezior.

Niestety „wywiadu” z przybyszami nie można przeprowadzić, bowiem zajęci wyłożoną pracą odwracają się tyłem do intruza. Mają o wiele ważniejsze zajęcie niż „pogawędki” z ludźmi — muszą przecież budować sobie żmienie, według własnych architektonicznych planów. Bobry bowiem



Bobry przy pracy.

całkowicie powalonych drzew, stanowią materiał na wielką tamę, projektowaną przez wodnych architektów. Na prawdę trudno uwierzyć, iż tak wielką pracę wykonały te małe puszyste zwierzątka.

Skórki bobrowe były niegdyś nad Bałtykiem obok bursztynu i miodu, popularnym artykułem eksportowym. W ciągu stuleci bobry zostały wycięte niemal całkowicie. Obecnie staramy się naprawić winę przodków, sprowadzając bobry do naszych jezior.

Jedną z prób poczynionych w ramach wielkiej akcji regeneracyjnej jest właśnie osiedle bobrowe założone w Oliwie. Bobry czują się tu doskonale, przejawiając wiele żywiołowości i zapału.



Drzewo przygotowane do budowy tamy.

PORTY PRACUJĄ

NAFTALINA I MAK DO USA

Mimo poważnych przeszkód stawianych przez polskich eksporterów, nasze towary dzięki swej wysokiej jakości zdobywają amerykańskie rynki zbytu. Ostatnio dnia 24 bm. do portu gdańskiego zawinął duński motorowiec „Arkansas”, który zabierze do Kopenhagi i Nowego Jorku blisko 450 ton drobnicy. M. in. statkiem tym wysłamy do USA naftalinę oraz mak.

zienie obrotów towarowych między Polską, a krajami Bliskiego Wschodu. M. in. w najbliższych dniach, jak już podawaliśmy, przybędzie do Gdyni z pętnym okrętowym ładunkiem pomarańczy motorowiec „Lewant”. Duże ilości rozmaitych wyrobów przemysłowych oraz półfabrykatów wysyłamy

również do Turcji. Dnia 30 bm. do portu gdańskiego zawinął szwedzki motorowiec „Sogoland”, który załaduje ok. 500 ton drewnianych kompletów skrzynkowych. Statek ten będzie również ładować drobnie do Palestyny i innych krajów lewantańskich. Agentem statku jest firma maklerska „Agmor”.

POSTÓJ STATKÓW

w dniu 24 III. 49

GDANSK
Stefa Wolna: Mira fin., Boryslaw pol.
Kanał Portowy: Devon szw., Ango szw., Savonia fin.
Dworzec Wiślany: Brak alj.
Basen Górniczy: Margrete dun., Helfrid szw., Akademik Pawłow radz., Skandia dun., Hafnia dun., Marius fin., Stadt Arheim hol., California dun., Kalle fin., Skane dun., Birte dun., Regin norw.

GDYNIA
Nabrz. Angielskie: Saturn pol., Delta i pol., Delfin II pol., Tolt-horn norw.
Nabrz. Śląskie: Rys pol.
Nabrz. Szwedzkie: Thorma fin., Kiel szw., Gilt szw., Poznań pol.
Nabrz. Duńskie: Rikke Skou dun., Aslaug szw., Kola radz., Baskunzak radz.
Nabrz. Polskie: Arkansas dun., Marzał Goworow radz., Baltifric bryt., Siąg pol.
Nabrz. Norweskie: Dar Pomorza pol.
Nabrz. Amerykańskie: Morella dun.
Nabrz. Rumuńskie: Wiśla pol.

LENIEWKA CPN: Turnia pol.
ALDAJ: WMTH Mailing dun., Thomas alj., Hanne Skou dun.

SPRZĘT PRZELADUNKOWY IŁA POSTU

Celem dalszego usprawnienia przedadunków w porcie gdańskim, Robotnicze Przedsiębiorstwo Przeladunkowe „Portorob” zamierza w r. 1950 powiększyć znaczną ilość sprzętu pomocniczego. M. in. projektuje się zakup 25 wózków elektrycznych o nośności od półtonu do dwóch ton. Ponadto przewiduje się nabycie jednego ciągnika z dwiema przyczepami 5-cio tonowymi przeznaczonych do obsługi magazynów.

CORAZ WIĘCEJ TOWARÓW WYSYŁAMY NA BLISKIE WSCHÓD
W ostatnim czasie daje się zauważyć wzmo-

Ilia Erenburg BURZA

tłum. St. Strumph - Wojtkiewicz (148)

— Nie wiem. Powiem pani po obiedzie...

Po powrocie do Mado, Berti rzekł:

— Obiad będzie za pół godziny. Jeśli pani nie oponuje, to możemy się trochę przejść. Tu niezbyt dogodnie rozmawiać — pani Lagrange wyróżnia się nadmierną ciekawością. Szkoda, że pani nie przyjechała do domu...

Wyszli. Od hotelu, który stał przy szosie, wąska droga wiodła ku rzecze. Noc wypadła księżycowa, bardzo jasna, o tej dzwonnej ciszy, która zdarza się tylko późną jesienią. Nagie drzewa na tle zielonego nieba wyglądały na narysowane tuszem. Berti denerwował się; zapalił i zaraz odrzucił papierosa; czekał — co powie mu Mado?

— Czy nie jest pani zimno? — spytał. — Noce są już chłodne.

— Nie.

— A mnie jest zimno.

Nastawili kołnierze palta. Zbliżyli się do rzeczki, zatrzymali się. Berti nareszcie przemówił:

— Cóż pani przeżyła w tym czasie — miłość chłopca tajemnego, czy zdradę szulera...

— Niejedno...

Wydało mu się, że Mado szuka chustki do nosa, nie może jej znaleźć. Z pewnością płacze... Zadługo się z nią ceregielował!

— Między innymi — stracenie tamtych szesnastu — powiedział Mado.

Nie zdążył uświadomić sobie tych słów — padł na wznak. Wystrzał słychać było daleko i pani Lagrange, na-

krywając do stołu, westchnęła: czyżby Niemcy zjawili się znów na wsi i popili się?...

Mado popatrzyła, przypomniała sobie pierwszą noc śpiącego meża, świt, przysięgę dalekiemu Sergiuszowi. Następnie zeskoczyła do łódeczki, przeprawiła się na tamten brzeg, szybko ruszyła ukrytą wśród krzaków ścieżynką. Wkrótce zobaczyła Gerarda.

— Dlaczego tak długo? Niepokoiłem się.

— Spóźnił się.

— I co?

Skinęła mu głowę. Milcząc poszli dalej, skręcili na inną drożkę.

— Jeszcze dwa kilometry. Nie zmęczyłaś się?

— Nie... Bardzo jestem zmęczona, ale to nic.

Gerard długo walił nogą w drzwi.

— Ona jest głucha...

Wreszcie otwarto. Siwiutenka staruszka krzątała się, rozdmuchiwała kominek, gotowała wodę. Gerard mówił:

— Ona mieszkała tu z wnukiem. Jest teraz w niewoli. Tu spokojnie.

Zawołał wprost do ucha staruszki:

— Nikt tu nie przyjdzie...

Staruszka nie dosłyszała, westchnęła:

— Od Wielkiejnocy nie pisała...

Mado siedziała w płaszczu przy ogniu. Miała dreszcze. Gerard dostrzegł w jej oczach łzy.

— Czyżbyś go żałowała?

— Nie, nie jego... Szkoda mnie, ciebie. Łukasza, staruszki... Przecież mogło się dziać inaczej... Nie ma o czym mówić!... Łukasz się niepokoił z pewnością...

— Dowie się rano. A ty kładź się, to ze zmęczenia, wyglądasz jak zmora...

10.

Na wiosnę Lancier znalazł się na skraju przepaści. Powróciwszy do domu po tragicznej rozmowie z Berti, położył się i nie mógł już wstać; w nocy dostał wymiotów, jak pewnego razu przed wojną, kiedy dowiedział się o pochodzeniu pieniędzy, otrzymanych od Roua. Morillo badał

go długo, wreszcie rzekł: „Drogi przyjacielu, pański system nerwowy jest wyczerpany. Nie jest to niebezpieczne, ale przykre. Może pan spróbuje rozzerwać się? Dlaczego pan zarzuca pańskie zbiory?”

Lancier uśmiechnął się ze smutkiem: „Nic mnie teraz nie interesuje. Pan nawet nie wyobraża sobie, do czego doszedłem — nie zwracam już uwagi na to, co jem, jaka na dworze pogoda...”

Los ulitował się nad nim. Wdowa Hamon nie miała dzieci i w sercu jej pozostał zapas niewyżytej tkliwości. Lancier poznał ją na dobroczynnym koncercie, urządzonym na rzecz sierot, dzieci strażaków — mąż Marty Hamon był naczelnikiem oddziału straży ogniowej; umierał zimą podczas wojny na zapalenie płuc, ale Marta uważała, że zginął on jak żołnierz — na polu bitwy. Nie była niestety, ale podbiła Lanciera miękkością, kobiecością. Kryła przed nim ze swoim wiekiem i dopiero kiedy Lancier oświadczył się jej, odrzuciła, zalewając się łzami: „Maurycy, ja mam czterdzieści cztery lata...”

Lancier miał wątpliwości, czy nie zdradza pamięci o Marcelinie. Wiedział, że nigdy nie będzie mógł Marty pokochać tak jak kochał nieboszczkę żonę. Ale czuje się taki nieszczęśliwy, taki samotny!... Pierwsza Marcelina doradziaby mu: „przecież nie możesz żyć w takim opuszczeniu”... Marta, gdy nadmieniał o Marcelinie, mówiła: „Znał pan prawdziwego szczęścia. Maurycy. Miał pan niezwykłą żonę, odczuwam to ze sposobu, w jaki pan o niej mówi... Oboje jesteśmy pokrzywdzeni przez wojnę. Jesteśmy jak dwa szczątki na wzburzonym morzu... A czasy są okropne...” Lancierowi podobało się, że Marta rozmawia o wydarzeniach: Niemców nie znosi, ale rozumie, że żyć z nimi trzeba. Prawdziwa, uczciwa Francuzka! Naturalnie, nie jest to Marcelina, nie posiada ani subtelności, ani wzniosłości uczuć. Nivelle powiedziałaby: „mieszczka”. Ale gdyby wszyscy byli tacy, jak ta mieszcza, to być może, nie przegralibyśmy wojny.

(Ciąg dalszy nastąpi).